

Starorzecze należy ochronić

Na terenie Przemyśla położone jest niezwykle urokliwe i cenne przyrodniczo starorzecze Sanu. Miejsce to jest niestety zagrożone przez rozbudowujący się przemyski park sportowo-rekreacyjny.

Obiekt ten po raz pierwszy wzbudził wątpliwości w związku z planami budowy stoku narciarskiego, który rozpoczyna się nieopodal szczytu Kopca Tatarskiego, miejsca wyniosłego nad miastem, z pięknym punktem widokowym na całą okolicę. Wątpliwości wzbudza już samo położenie wyciągu, kolidujące z przyrodniczo-krajobrazowym charakterem terenu. Prawdziwą jednak sensację wywołał motyl Modraszka Rebeli (*Maculinea Rebeli*). Ten niepozorny mały motyl, należący do rodziny modraszków, małych motyli dziennych, których liczbę szacuje się na około 3 tysiące gatunków, szczególnie upodobał sobie stoki Kopca Tatarskiego. Nie byłoby w tym niczego dziwnego, gdyby nie fakt, że jest to jedno z zaledwie trzech znanych w Polsce miejsc jego występowania (obok okolic Pienin i Komańczy), a zarazem stanowisko najbardziej liczne. Według entomologów, ten rzadki gatunek bytuje na stokach w liczbie ok. 1000 sztuk, co czyni to miejsce wyjątkowym nie tylko w skali kraju.

Problem ochrony tego motyla, jak twierdzą przedstawiciele przemyskiego magistratu i przyrodnicy zajmujący się badaniem motyli (dr Marcin Sielezniew z SGGW), znalazł satysfakcjonujące rozwiązanie. Motylom nic się nie stanie, pomimo prac, które będą wykonywane w ciągu najbliższych kilkudziesięciu miesięcy. Nie zaszkodzi im również obecność wyciągu. Założono nawet, że po spełnieniu pewnych warunków cała inwestycja może w dłuższej perspektywie czasu pomóc modraszce. Zaplanowano nawet postawić, swoisty pomnik temu małemu motylowi, w postaci nazwania jego imieniem jednej z tras lub wyciągu. Obecnie stok zamienia się w plac budowy. Jak będzie wyglądać przyszłość modraszki okaże się w nieodległej przyszłości. Mimo przeprowadzenia przez władze Przemyśla konsultacji z przyrodnikami, pewne wątpliwości budzi jednak łatwość, z jaką zaplanowano i przewidziano pozytywną przyszłość tego cennego motyla.

Pomysł budowa wyciągu wzbudził swego czasu wątpliwości wśród części mieszkańców Przemyśla. Zawiązała się Inicjatywa ekologiczno-społeczna „Wolna Ziemia”, która apelowała do rady miasta i prezydenta o wstrzymanie się od realizacji projektu. Radni zdecydowali jednak, że wyciąg zostanie wybudowany, zresztą kosztem kilkudziesięciu milionów złotych, co zmusiło prezydenta nawet do zadłużenia miasta.

Nieopodal istniejącego już ośrodka sportowego, który właśnie w ramach realizowanej inwestycji jest modernizowany i rozbudowywany, położone jest przemyskie starorzecze. Powstało ono tuż przed I wojną światową z Sanu sztucznie przekopanego przez Austriaków. Obecnie ma charakter naturalnego, typowego starorzecza powstałego z zakola rzeki. Znajduje się ono pod Kruhelem Małym, w miejscu, które posiada wyjątkowe położenie względem Karpat – tu rzeka znajduje się u wylotu z pasma łuku Karpat.

Jak mówi Przemysław Kunysz, prezes Przemyskiego Towarzystwa Ornitologicznego, *„Starorzecze Sanu to ważny szlak migracji ptaków oraz jedyny większy podmokły teren z dostępem do otwartego lustra wody, gdzie wiosną zatrzymują się wędrowne ptaki, tj. łączak, cyranka, krwawodziób, stalugwa, cyraneczka i drobne ptaki wróblowate związane z tym środowiskiem – pliszka siwa i żółta, łożówka, strumieniówka, świerczak. Teren starorzecza to miejsce lęgowe kilkudziesięciu gatunków ptaków m.in. kokoszki wodnej, perkozka, cyranki, pliszki żółtej, potrzosa, łożówki, świerszczaka, rokitniczki, kuliczka piskliwego i czajki. Okalające ten teren zadrzewienia i zakrzaczenia to kolejne ważne środowisko życia dla takich ptaków, jak bączek, słowik szary, gajówka, piecuszek, pierwiosnek, dziwonia, strumieniówka i remiz. Jesienią te zadrzewienia dają schronienie wędrującemu rzadkiemu gatunkowi czapli prowadzącej nocny tryb życia – ślepowronowi”*. Kunysz

podkreśla też, że najważniejszą rzeczą jest fakt gniazdowania gatunków typowo nizinnych ptaków na terenie starorzecza. Daje to możliwość przenikania gatunków nizinnych w wyższe rejony Karpat. Teren ten jest miejscem przystankowym dla wielu gatunków przelatujących dalej na zachód doliną Sanu przez Obszar Specjalnej Ochrony Ptaków Natura 2000 „Pogórze Przemyskie”. Bogactwo ptaków, jakie znaleźć można w przemyskim starorzeczu, zasługuje na uwagę. Niewiele jest miast w Polsce, które mogą się pochwalić występowaniem w granicach aglomeracji tak licznej i zróżnicowanej ptasiej populacji. Najcenniejszym i najrzadszym gatunkiem, jaki możemy spotkać w starorzeczu jest derkacz. To ptak niezwykle czujny i ostrożny, o charakterystycznym, skrzypiącym głosie. Jest zagrożony wyginięciem w skali całego globu. W przemyskim starorzeczu corocznie gniazduje, a jego liczebność w tym miejscu ocenia się na 4-5 par.

Starorzecze rozciąga się na długości około jednego kilometra, w pasie nabrzeża o 100-metrowej szerokości. Kolejną atrakcją tego obszaru są odbywające się w starorzeczu gody płazów (żaby trawnej, żaby moczarowej, rzekotki drzewnej). Kilka lat temu, wskutek działań przyrodników i ekologów władze miasta ujęły w planach remontu ulicy Sanockiej wykonanie pod jezdnią specjalnych kanałów, którymi schodzące się zewsząd płazy mogły bezpiecznie przedostawać się na położone nieopodal glinianki i właśnie do starorzecza. W przypadku zagospodarowania terenu starorzecza na użytek przemyskiego parku sportowo-rekreacyjnego zapewne będą musiały opuścić to miejsce. Obszar ten jest również ważnym terenem rozrodu innych gatunków zwierząt, m.in. bobra europejskiego. Obszar ten na miejskich mapach jest jednak niestety oznaczony jako teren usługowy. To potencjalne zagrożenie dla tego miejsca, które musiałoby zostać osuszone, gdyby zechciano je zagospodarować.

Władze miasta po głośnej sprawie z modraszkami, który zamieszkuje na pobliskich stokach, nie mają jeszcze jasno sprecyzowanych planów w kwestii przyszłości starorzecza. Jego zagospodarowanie to na razie tylko luźna koncepcja. Natomiast przemyski park sportowo-rekreacyjny jest już budowany, powstaje wyciąg, który budzi wątpliwości, mają powstać boiska, kąpieliska, place zabaw dla dzieci, ścieżki zdrowia. Wszystkie te obiekty, z wyjątkiem wyciągu, znajdować się będą w pobliżu i na terenie starorzecza. Dla „Życia Podkarpackiego” prezydent Przemyśla, Robert Choma, mówił: *„Jeśli chodzi o starorzecze, nikt nie zamierza go betonować! Nie rozumiem jednak dlaczego sąsiedztwo derkacza i kompleksu sportowo-rekreacyjnego, przedstawiane jest jako przeciwstawne i nie do pogodzenia. Zapewniam, że jest do pogodzenia”*. Optyzmu prezydenta Przemyśla nie da się chyba pogodzić z faktem, iż zagospodarowanie terenu aż do Sanu pozbawi właściwych warunków życia nie tylko żaby i derkacza, ale wiele innych ptaków, zmieni także układ roślinności. A przecież Przemyśl to jedno z nielicznych miast w Polsce, które posiada tak cenne przyrodniczo tereny podmokłe. To atut w porównaniu z innymi miejscowościami. Władze miasta nie powinny o tym zapominać.

Przeciwko inwestowaniu w starorzeczu przemawiają również inne argumenty: ogromny koszt osuszenia i podniesienia terenu oraz ingerencja w położone na obszarze starorzecza ogródki działkowe. Ryszard Kosterkiewicz, pełnomocnik prezydenta Przemyśla ds. uruchomienia parku, zapewnia, że tak jak w przypadku modraszka, władze miasta będą rozmawiały o chronionym derkaczu z fachowcami i posłuchają ich wskazówek. Inwestycja w tym miejscu nie zacznie się wcześniej niż za trzy lata.

Przyrodnicy zwracają uwagę, że walory obszaru starorzecza można uwypuklić poprzez objęcie ich ochroną jako użytek ekologiczny. Ze względu na swoje wartości przyrodnicze to miejsce z pewnością na taką ochronę zasługuje.

Grzegorz Bożek

Zachęcamy wszystkich do wysyłania do prezydenta Przemyśla listów z apelem, by teren starorzecza

Sanu w Przemyślu został zachowany w niezmiennym stanie, nie został zniszczony przez budowę na jego terenie parku sportowo-rekreacyjnego oraz został objęty ochroną jako użytek ekologiczny.

Adres:

Prezydent Miasta Przemyśla
Robert Choma
Rynek 1, 37-700 Przemyśl